



Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Szanowny Pan
Wojciech Murdzek

Petycja

W interesie publicznym proszę o podjęcie „działania” (art.2 ust.3 ustawy o petycjach), które **doprowadzi do nałożenia obowiązku stosowania argumentu konsekwencjalistycznego (pragmatycznego) na prawników pracujących dla Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego i dokonujących wykładni prawa przy sporządzaniu stanowisk, opinii lub ekspertyz prawnych.**

Uzasadnienie

Problem uważam za ważny z tego powodu, że kilka lat temu poziom prawników został trafnie określony przez znanego ministra, który powiedział, że w jego ministerstwie pracuje 60 prawników, ale on ufa opiniom tylko dwóch. Marny prawnik dlatego jest marny, że nie stosuje rzetelnie całego arsenału środków przewidzianych przez naukę prawa przy czynnościach mających na celu zbudowanie normy prawnej. Niekiedy jest tak, że „nie stosuje”, bo kończył na ściągawkach marną uczelnię, a bywa też tak, że nie stosuje „rzetelnie”, gdyż jest skorumpowany. Aby zachęcić do wykonania petycji, opisuję poniżej dorobek marnych prawników, których haniebna twórczość powoduje okradanie Narodu Polskiego z miliardów złotych.

W tekście zamieszczonym poniżej (wysłanym do Ministerstwa Rozwoju) podaję także definicję argumentu konsekwencjalistycznego (pragmatycznego) i dla lepszego zrozumienia podaję przykład jego użycia. Dobre uniwersytety przekazują studentom prawa wiedzę o tym argumentcie i o obowiązku jego stosowania.

O stronie internetowej poświęconej CEIDG obszernie napisałem w petycji z grudnia 2019. Petycja ta jest opublikowana na stronie Ministerstwa Rozwoju (petycja 10/2019), a podobne petycje na stronach kilku innych urzędów: Prokuraturii

Generalnej, RPO, RCL, MRiRW, Ministerstwa Sportu, Ministerstwa Aktywów Państwowych (petycja nr 17/19), Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (petycja nr 52).

Każdy może sprawdzić, jak Ministerstwo Rozwoju (MR) zareagowało na moją petycję, gdyż jest to napisane w odpowiedzi MR na petycję. Odpowiedź (z 11 lutego 2020, DGE-II.4322.1.2020) jest na stronie MR, a link do odpowiedzi jest tuż pod linkiem do tekstu petycji.

Każdy po przeczytaniu ww. odpowiedzi zauważy, że MR **jasno twierdzi**, że „Stanowisko” opublikowane jako „Komunikat z dnia 24.04.2012...” „**było aktualne na dzień jego zamieszczenia**” (akapit 3 odpowiedzi).

Trudno zrozumieć, jak dyrektor departamentu upoważniony do udzielenia odpowiedzi w imieniu Ministra Rozwoju mógł tak rozumować. Przecież w petycji z grudnia 2019 wykazałem, że właśnie stan prawny z dnia opublikowania „Stanowiska” jest całkowicie jasny i w sposób jednoznaczny **uniemożliwiał** pełnomocnikowi skuteczne złożenie bezpośrednio w urzędzie papierowego wniosku o wpis przedsiębiorcy do CEIDG, a dokładniej mówiąc, pełnomocnik nie mógł zwłaszcza podpisać takiego wniosku za mocodawcę. O rezultacie swojej wykładni na stronie 4 petycji z grudnia 2019 tak napisałem:

Krótko podsumowując: ustawa o swobodzie działalności gospodarczej obowiązująca w okresie opublikowania „Stanowiska”, w sposób pewny stanowi, że wniosek o wpis (cały czas mam na myśli wpis pierwszy – rejestrujący działalność) do CEIDG nie może być opatrzony podpisem pełnomocnika, nie może zostać złożony w urzędzie przez pełnomocnika i nawet nie może zostać zanieiony do urzędu przez pełnomocnika.

Co więcej, nie tylko ja tak rozumowałem. W petycji z grudnia 2019 przytoczyłem wypowiedź autorów projektu zmiany ustawy o SDG. Przytoczę teraz cały akapit ze stron 4-5 petycji z grudnia 2019:

Zwrócę uwagę, że moje stanowisko przedstawione w poprzednim akapicie znajduje potwierdzenie w uzasadnieniu projektu z 24 lipca 2015 (Sejm VII kadencji, druk sejmowy nr 3761 dotyczący zmiany ustawy o SDG). Na s.57 tego druku (s.15 uzasadnienia) na temat zmiany art.26ust.2 jest napisane: „Wątpliwości interpretacyjne budzi użyty w tym przepisie wyraz »osobiście«. Literalna interpretacja tego przepisu uniemożliwia złożenie wniosku w postaci papierowej przez pełnomocnika (...)”.

Podsumuję: w kwietniu 2012 stan prawny w sposób jasny uniemożliwiał pełnomocnikowi złożenie papierowego wniosku o wpis przedsiębiorcy do CEIDG. To właśnie dlatego, że tak było, autorzy projektu z 24 lipca 2015 podjęli próbę zmiany, tzn. starali się tak zmienić ustawę o SDG, aby umożliwiała pełnomocnikowi złożenie papierowego wniosku. „Podjęli próbę zmiany”, ale **nieudolnie**. O tej nieudolności tak napisałem na stronie 5 petycji z grudnia 2019:

*Jak łatwo można się domyśleć, projekt jak po maśle prześliznął się przez cały proces ustawodawczy i ustawa (Dz.U.2015.1893) weszła w życie. Wyraz „osobiście” został zastąpiony innymi wyrazami, ale także w art. 26 ust. 3 wykreślono wyraz „wnioskodawcy” i dokonano kilku innych drobnych zmian, m.in. w art. 27 ust. 8 zamiast nazwy „wnioskodawca” pojawiła się nazwa „osoba uprawniona”. Oczywiście, tym posunięciem z pełną świadomością, pod pozorem ułatwienia życia uczciwym przedsiębiorcom, otwarto jeszcze szerzej furtkę dla „znikających podatników”, mafii podatkowej i piorącej pieniądze. Ponieważ w oczywisty sposób projekt miał podłoże korupcyjne, to nie mógł być doskonały. Po prostu osoby odpowiedzialne za ostateczny tekst projektu, nie były w stanie skupić się, bo ciągle myślały o tym, czy otrzymają taką kasę, jaką im obiecano. W rezultacie po zmianie według ww. projektu, w ustawie SDG pozostały przepisy, które, gdyby je poprawnie stosowano, to nadal uniemożliwiałyby rejestrację działalności przez pełnomocnika. Na przykład nadal obowiązywał art. 25 ust. 7, który przewiduje złożenie oświadczenia pod rygorem odpowiedzialności karnej. **To oczywista brednia, aby takie oświadczenie mogła złożyć osoba inna niż ta, której zakaz może dotyczyć** (zobacz uchwałę NSA I OPS 11/09). Zapewne dlatego „Stanowisko” w kolejnych latach także okupowało urzędową stronę ministerstwa zajmującego się gospodarką.*

Zdanie: Zapewne dlatego „Stanowisko” w kolejnych latach także okupowało urzędową stronę ministerstwa zajmującego się gospodarką, napisałem właśnie dlatego, że w okresie obowiązywania ustawy z Dz.U.2015.1893 utrzymywano to „Stanowisko” na stronie poświęconej CEIDG głównie po to, żeby z premedytacją narzucić niedorzeczną wykładnię i wbrew stanowi prawnemu stworzyć możliwość ewidencjonowania naćpanych „słupów”, „znikających podatników”, a nawet wykorzystywania przy ewidencjonowaniu skradzionych danych osobowych, aby mafia podatkowa, zwłaszcza zagraniczna, mogła bezkarnie okradać Naród Polski z miliardów złotych.

Powyżej zajmowałem się krytyką poglądu MR, które jasno twierdzi w odpowiedzi z 11 lutego 2020 (DGE-II.4322.1.2020), że „Stanowisko” było poprawne w dniu jego opublikowania (24.04.2012).

Czytelnik ww. odpowiedzi trochę większe trudności będzie miał z poznaniem stanowiska MR na dzień sporządzenia odpowiedzi, czyli co MR sądzi na temat możliwości złożenia przez pełnomocnika w lutym 2020 papierowego wniosku o wpis mocodawcy do CEIDG. Podjęte przez MR kroki, a mianowicie działania mające na celu ograniczenie dostępu do „Stanowiska”, wydają się świadczyć o tym, że MR uznaje, że prawo powszechnie obowiązujące w lutym 2020 nie daje pełnomocnikowi możliwości złożenia wniosku o wpis mocodawcy do CEIDG.

Tak się jednak tylko wydaje. Chodzi mi o to, że wprowadzicie MR ograniczyło dostęp do „Stanowiska” usuwając np. link do niego z podstrony, na której były po-

radę co do możliwości skorzystania z pełnomocnika, ale nadal w maju 2020 (a stan prawny w maju 2020 jest taki sam jak w lutym 2020) wśród publikacji w serwisie internetowym „Biznes.gov.pl” nadzorowanym przez MR jest podstrona, na której jest taki tekst:

Pełnomocnik do rejestracji działalności gospodarczej w CEIDG

Komu możesz udzielić pełnomocnictwa

Pełnomocnikiem do zarejestrowania firmy w CEIDG może być dowolna osoba, pod warunkiem, że ma pełną zdolność do czynności prawnych. Co do zasady taką zdolność prawną mają osoby pełnoletnie, z wyjątkiem ubezwłasnowolnionych. Nie musisz więc szukać profesjonalnego pełnomocnika, możesz skorzystać z pomocy członka rodziny lub znajomego.

Forma pełnomocnictwa

Pełnomocnictwo powinno być udzielone **na piśmie**. Dlatego, jeśli myślisz o złożeniu wniosku o wpis do CEIDG online, musisz zrobić to samodzielnie. Pełnomocnik **nie może** zarejestrować firmy w CEIDG przez Internet. Może za to zarejestrować działalność w twoim imieniu w urzędzie miasta lub gminy.

Jak czarno na białym widać, MR twierdzi, że także teraz, kiedy piszę tę petycję, czyli w maju 2020 roku, pełnomocnik może złożyć bezpośrednio w urzędzie papierowy wniosek o wpis przedsiębiorcy do CEIDG. Czy takie stanowisko MR jest trafne? Jak starałem się wykazać na stronie 5 i następnych petycji z grudnia 2019, obowiązująca obecnie ustawa (Dz.U.2018.647; precyzyjniej: t.j. Dz.U.2019.1291 ze zm.), regulująca ewidencję przedsiębiorców będących osobami fizycznymi, **także uniemożliwia** pełnomocnikowi złożenie bezpośrednio w urzędzie papierowego wniosku o wpis przedsiębiorcy do CEIDG (a więc pełnomocnik nie może także podpisać takiego wniosku). Na przykład na stronie 5 o ustawie z 2018 tak napisałem:

Dodam tylko, że z art. 8 ust. 3 ustawy z 2018 nadal wynika, że skutecznie papierowy wniosek w urzędzie może złożyć tylko przedsiębiorca i to osobiście.

Uzasadnię szerzej moje stanowisko dotyczące ustawy z 2018, ale wcześniej, dla jasności (bo piśmiennictwo na ten temat jest mętne, a bywa nawet tak, że autor tekstu nie rozumie tego, co sam napisał), napiszę parę zdań z teorii prawa. Zacznę od przytoczenia, chyba najczęściej wbijanej do głów studentów prawa, definicji normy prawnej: Norma prawna jest to reguła postępowania zbudowana z przepisów prawa. Ta definicja nie jest najlepsza. Chyba troszeczkę lepsza (ale też nie idealna) jest taka definicja: **Norma prawna jest to reguła postępowania zbudowana z elementów treściowych przepisu albo przepisów prawnych**. Jak każdy widzi, w tych definicjach jest wyraz „zbudowana”. Nasuwa się pytanie: Dlaczego

prawnik buduje normę prawną? Prawnik buduje normę prawną, aby otrzymać odpowiedź na pytanie rodzące się w trakcie załatwiania sprawy. Jakież to pytanie może nurtować prawnika w trakcie załatwiania sprawy mającej na celu wpisanie przedsiębiorcy do CEIDG? W czasie załatwiania każdej sprawy rodzą się dziesiątki pytań, ale ja w tej petycji zajmuję się głównie odpowiedzią na jedno pytanie: **Czy stan prawny z maja 2020 daje pełnomocnikowi możliwość złożenia papierowego wniosku o wpis przedsiębiorcy do CEIDG?** Norma prawna jest to właśnie poprawna odpowiedź na tak sformułowane czy podobne pytanie.

Jaką normę prawną ja zbudowałem i z jakich przepisów? Ja zbudowałem taką normę prawną: **Stan prawny z maja 2020 nie daje pełnomocnikowi możliwości złożenia papierowego wniosku o wpis przedsiębiorcy do CEIDG.** Tę normę zbudowałem z istotnych (dla tak postawionego wcześniej pytania) przepisów właściwych (dla tak postawionego wcześniej pytania) aktów prawa powszechnie obowiązującego. Które akty prawa uznałem za właściwe? Za akty właściwe uznałem KPA i ustawę o CEIDG. Które przepisy wymienionych ustaw uznałem za istotne? Z KPA istotny jest art.32, a z ustawy o CEIDG istotnych jest kilka przepisów.

Zacznę od art.32 kpa: *Strona może działać przez pełnomocnika, chyba że charakter czynności wymaga jej osobistego działania.* Postaram się wyjaśnić ten przepis, czyli podać jego treść, czyli jak należy rozumieć tekst tego przepisu (co zostało powiedziane). Otóż treść art.32kpa jest taka: KPA „co do zasady” (jak mówią prawnicy) daje stronie możliwość skorzystania z pomocy pełnomocnika; jednak ta zasada może zostać wyłączona przez przepis, który wskazuje na konieczność osobistego działania strony. Która ustawa i który jej przepis może wskazywać na konieczność osobistego działania strony? Ponieważ zajmuję się sprawą mającą na celu wpisanie przedsiębiorcy do CEIDG, to oczywiście muszę sięgnąć do ustawy o CEIDG i przeanalizować jej przepisy pod kątem, czy któryś z tych przepisów nie wskazuje na konieczność osobistego działania strony.

Moim zdaniem, już wcześniej wymieniony art.8ust.3 ustawy z 2018 wskazuje na konieczność osobistego działania strony. Chodzi o to, że w tym przepisie jest mowa o potwierdzeniu przez organ gminy tożsamości przedsiębiorcy wnoszącego wniosek o wpis do CEIDG; a przecież, aby osoba A mogła potwierdzić tożsamość osoby B, to osoba A musi widzieć osobę B, żeby porównać wizerunek osoby B z wizerunkiem zamieszczonym w dopuszczonym przez prawo dokumente stwierdzającym tożsamość osoby B (przecież dlatego są dokumenty stwierdzające tożsamość i w każdym z tych dokumentów jest wizerunek twarzy, a w niektórych nawet są dane biometryczne). Osoba B powinna okazać organowi dokument stwierdzający jej tożsamość, aby umożliwić weryfikację tożsamości. Krótko mówiąc, z art.8ust.3 ustawy z 2018 wynika, że przedsiębiorca musi osobiście stawić się przed organem, aby organ mógł potwierdzić jego tożsamość (tak na marginesie

powiem, że notariusze w aktach notarialnych piszą o ustaleniu tożsamości stawającego).

Te potwierdzenie tożsamości jest ważne, bo organ powinien mieć pewność, czy osoba, której dane zostały wpisane do wniosku o wpis, to jest ta sama osoba, która przychodzi do urzędu i mówi, że zamierza prowadzić działalność gospodarczą; a krótko mówiąc, chodzi głównie o to, aby nie dopuścić do wpisu na podstawie skradzionych danych osobowych. Gdyby organ dopuścił do wpisu na podstawie skradzionych danych osobowych, to nie tylko państwo, nie tylko wierzyciele, którzy z fałszywym przedsiębiorcą zawarli umowy, mogliby ponieść poważne szkody, ale i osoba, której dane osobowe wykorzystano, mogłaby ponieść z tego powodu poważną szkodę, a co najmniej narażona byłaby na poważne kłopoty, podobne do tych, jakich doświadcza osoba, której dane zostały wykorzystane do zaciągnięcia pożyczki.

Moim zdaniem art. 7, nakładający obowiązek złożenia paru oświadczeń pod rygorem odpowiedzialności karnej, także wskazuje na konieczność osobistego działania przedsiębiorcy. Jak już wcześniej napisałem, to oczywista brednia, aby takie oświadczenia pod rygorem odpowiedzialności karnej mogła złożyć za przedsiębiorcę inna osoba. Jeżeli zestawimy art. 8 ust. 3, art. 7 i art. 10 ust. 8, w którym jest mowa o własnoręcznym podpisie wnioskodawcy, to okazuje się, że przedsiębiorca powinien osobiście stawić się przed organem (a najczęściej przed upoważnionym urzędnikiem), który najpierw powinien potwierdzić jego tożsamość. Następnie organ powinien obserwować składanie przez przedsiębiorcę podpisu na wniosku. Dopiero bowiem urzędowa pewność co do tożsamości osoby i własnoręczności jej podpisu minimalizuje możliwość wpisania do CEIDG fałszywego przedsiębiorcy (wpisanego na podstawie skradzionych danych osobowych) i daje możliwość pociągnięcia prawdziwego przedsiębiorcy do odpowiedzialności karnej, gdyby co najmniej jedno z jego oświadczeń okazało się fałszywe.

Proszę pomyśleć, że identycznie postępuje notariusz w wypadku przewidzianym w art. 8 ust. 2 pkt 2, czyli przy poświadczaniu podpisu na wniosku wysyланym następnie pocztą tradycyjną do urzędu. Notariusz najpierw ma obowiązek zweryfikowania tożsamości przedsiębiorcy P, a później obowiązek obserwowania składania podpisu na kompletnie wypełnionym formularzu wniosku (oprócz rubryki przeznaczonej dla podpisu). Dopiero później notariusz może poświadczyć własnoręczność podpisu przedsiębiorcy P. Przecież nikt, kto ma trochę oleju w głowie i nie jest skorumpowany, nigdy nie poświadczy własnoręczności podpisu osoby P, jeżeli nie obserwował czynności składania tego podpisu i nie upewnił się co do tożsamości osoby P.

Jak starałem się powyżej wykazać, z ustawy o CEIDG wynika, że papierowy wniosek o wpis przedsiębiorcy do CEIDG powinien zostać złożony w urzędzie osobiście przez przedsiębiorcę. Po prostu taki jest charakter czynności, które ma

obowiązek wykonać organ przy przyjmowaniu wniosku (zweryfikowanie tożsamości, obserwowanie składania podpisu), że wymagają one obecności przedsiębiorcy w urzędzie.

Po skojarzeniu z art.32 tego, co powyżej wykazałem, otrzymuję taki wynik: Ponieważ charakter czynności wymaga osobistego działania przedsiębiorcy, to przedsiębiorca nie może działać przez pełnomocnika. Dopiero teraz mogę sformułować taką normę prawną: **Stan prawny z maja 2020 nie daje pełnomocnikowi możliwości złożenia papierowego wniosku o wpis przedsiębiorcy do CEIDG.**

Mógłbym w tym miejscu umieścić skrót „c.b.d.o.” (jak to robią matematycy po dowodzie twierdzenia), ale nauka prawa nakazuje zachowanie ostrożności i zweryfikowanie zbudowanej normy (na marginesie powiem, że w Polsce nazwa „reguła rozstrzygnięcia” jest nietrafnie zastępowana właśnie nazwą „norma prawna”). Skąd ta potrzeba weryfikacji? Mówiąc najprościej, stąd, że prawo bywa nieprecyzyjne (w przeciwieństwie do matematyki), a przy tym norma prawna jest najczęściej oparta na wielu przepisach umieszczonych w różnych aktach prawnych i mogą być nawet poważne kłopoty z dotarciem do wszystkich tych przepisów.

Przyjmijmy zatem, że nie ma 100% pewności, że wyżej sformułowana norma jest trafna. W tym miejscu muszę podkreślić, że tę normę zbudowałem stosując wykładnię językową, czyli, mówiąc ludzkim językiem, opierając się na tekście ustaw i stosując znane prawnikom językowe reguły interpretacyjne (które są zrozumiałe dla każdego, kto skończył podstawówkę; np. jedna z nich głosi, że wyrazowi przepisu należy przypisać znaczenie powszechnie przyjęte w danym języku, chyba że jest to wyraz specjalistyczny). Teoria prawa głosi, że jeżeli nie ma 100% pewności co do poprawności normy prawnej zbudowanej przy zastosowaniu wykładni językowej, to należy tę niepewność usunąć stosując inne wykładnie: funkcjonalną i systemową. Zastosuję tylko jedną z dyrektyw wykładni funkcjonalnej, bo petycja to nie miejsce do szerokiego teoretyzowania, a także dlatego, że moim zdaniem zastosowanie innych dyrektyw (w tym także z wykładni systemowej) nie obali zbudowanej przeze mnie normy prawnej. Tylko na marginesie dodam, że jest też trafny pogląd, że każdy rezultat wykładni językowej należy zweryfikować stosując wykładnię funkcjonalną i systemową

Zastosuję zatem jedną z dyrektyw wykładni funkcjonalnej, aby wykazać, że nawet gdyby wykładnia językowa nie dawała 100% pewności co do poprawności normy prawnej: **Stan prawny z maja 2020 nie daje pełnomocnikowi możliwości złożenia papierowego wniosku o wpis przedsiębiorcy do CEIDG**, to argument konsekwencjalistyczny (pragmatyczny) usuwa tę niepewność.

Dla jasności podam normę prawną, którą MR wydobyło z ustawy o CEIDG, KPA i KC. Ta norma to zdanie: Stan prawny z maja 2020 **daje** pełnomocnikowi możliwość złożenia papierowego wniosku o wpis przedsiębiorcy do CEIDG.

Argument konsekwencjalistyczny głosi, że z dwóch albo większej liczby kandydatek na normę prawną otrzymanych w wyniku zastosowania wykładni językowej, należy wybrać jako właściwą tę normę, która **jest dla Ojczyzny najbardziej korzystna z ekonomicznego i społecznego punktu widzenia**. Tylko na marginesie dodam, że ten wybór jest konieczny, gdyż teoria prawa głosi, że tylko jedna norma jest właściwa, poprawna, trafna.

Nie będę szeroko rozpisywał się o korzyściach dla Ojczyzny płynących z przyjęcia zaproponowanej przeze mnie normy, bo chyba nie ma takiej potrzeby. Przytoczę tylko, a później krótko omówię przerobiony akapit ze strony 8 petycji z grudnia 2019:

Wykładnia przepisów pod tym kątem, aby ktoś mógł zaoszczędzić godzinę w całym roku, a jednocześnie w ten sposób, że ta wykładnia umożliwia okradanie Narodu Polskiego z dziesiątków miliardów złotych, uważam za zbrodnię przeciwko Narodowi Polskiemu. „Zbrodnię”, ponieważ z braku miliardów w budżecie kilka tysięcy Polaków umiera rocznie z powodu nienależytego leczenia.

Krótko mówiąc, twierdzą, że poświęcenie jednej godziny w roku (a w wypadku prawdziwej, czyli nienastawionej na przekręt działalności gospodarczej, najczęściej raz na kilka, a nawet kilkanaście lat) na wykonanie ważnego zadania, jakim jest uzyskanie pierwszego wpisu do CEIDG, nie jest dla prawdziwego przedsiębiorcy nadmiernym obciążeniem. Zapewne wiele osób powie nawet, że to żadne obciążenie dla przedsiębiorczego człowieka i żadna „bariera prawna rozwoju przedsiębiorczości” (cytat z zadań Departamentu Doskonalenia Prawa MR). Zabieganie o to, aby pełnomocnik mógł wykonać te zadanie za przedsiębiorcę, jest zbrodnią, jeżeli taka możliwość stwarza mafii okazję do okradania Narodu Polskiego z miliardów złotych. Zbrodniczy charakter tych zabiegów jeszcze lepiej zrozumie ten, kto wie, jak łatwo można uzyskać wpis do CEIDG korzystając wyłącznie z drogi elektronicznej. Mafia nie lubi jednak tej drogi elektronicznej, bo tożsamość korzystającego z niej przedsiębiorcy jest wcześniej weryfikowana przez urząd, bank albo inny uprawniony podmiot. Przypominam, że już w petycji z grudnia 2019 napisałem, że przy zwykłym pisemnym pełnomocnictwie może być tak, że tożsamości przedsiębiorcy nigdy nikt wiarygodny nie zweryfikuje. Twierdzą, że to właśnie dlatego **skorumpowani przez mafię urzędnicy nachalnie forsują możliwość zastąpienia przedsiębiorcy przez pełnomocnika umocowanego na świstku papieru.**

Tak naprawdę to przeciętny przedsiębiorca może nie stracić nawet tej symbolicznej godziny, gdyż jego pomocnik, np. sekretarka, syn czy sprzątaczką, może wypełnić online elektroniczny formularz i umówić przedsiębiorcę na określoną godzinę na podpisanie w urzędzie wydrukowanego przez urząd formularza (w cza-

się pobytu w urzędzie weryfikuje się tożsamość przedsiębiorcy i obserwuje składanie podpisu). Taka możliwość jest opisana w serwisie „Biznes.gov.pl”.

Dla jasności zajmę się jeszcze inną kwestią. Otóż, parę akapitów wcześniej napisałem, że MR wydobyło z ustawy o CEIDG, KPA i KC taką normę prawną: *Stan prawny z maja 2020 daje pełnomocnikowi możliwość złożenia papierowego wniosku o wpis przedsiębiorcy do CEIDG*. Chyba każdy, kto zrozumiał komunikat z 24.04.2012, powie, że tak naprawdę to autor „Stanowiska” całkowicie zlekceważył przepisy ustawy o SDG, a zwłaszcza art.26 ust.2, w którym jest mowa o osobistym złożeniu papierowego wniosku przez przedsiębiorcę. Podobnie było w lutym (i jest maju) 2020 roku: Ministerstwo Rozwoju też całkowicie lekceważył ustawę o CEIDG i opiera się tylko na KPA. **Jest to co najmniej rażące niedbalstwo.**

Na stronie 3 tej petycji przytoczyłem fragment tekstu z serwisu „Biznes.gov.pl”. Cały ten tekst jest zakończony wymienieniem przepisów, które są podstawą prawną przedstawionego stanowiska. Wśród wymienionych przepisów, tylko art.32 kpa jest przepisem merytorycznym dla rozstrzygnięcia kwestii, czy pełnomocnik może złożyć wniosek o zaewidencjonowanie. A przecież (jak już pisałem wcześniej) art.32kpa tylko „co do zasady” dopuszcza możliwość działania strony przez pełnomocnika. Jednak z analizy przepisów ustawy o CEIDG wynika, że zaewidencjonowanie strony w CEIDG „wymaga jej osobistego działania” (art.32 kpa), co uchyla ogólną zasadę ustanowioną w art.32, która mówi o możliwości działania przez pełnomocnika. Tylko dodatkowo (podkreślam: dodatkowo) wymóg „osobistego działania” (art.32 kpa) strony wykazałem stosując rozszerzoną wykładnię, czyli w tym wypadku stosując argument konsekwencjalistyczny.

Odniosę się jeszcze do tego, co napisałem na stronie 8 petycji z grudnia 2019; otóż wykładnia jednej ustawy nie powinna prowadzić do zniweczenia celów innej ustawy w danym systemie prawa. Jeżeli ustawa o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy nakłada **obowiązek weryfikacji tożsamości klienta i beneficjenta, to inna ustawa nie może kpić z tego obowiązku i stwarzać możliwość dziecinnie łatwego obejścia tego obowiązku.**

Na marginesie dodam, że tuż pod linkiem do komunikatu, o którym piszę w akapicie 3 niniejszego uzasadnienia, był też link do tekstu „Pełnomocnictwo dla osoby małoletniej”. O pełnomocnictwie dla osoby małoletniej piszę w petycji z 2 marca 2020 opublikowanej na stronie Kancelarii Prezydenta RP, MSWiA, Sejmu (BKSP-145-IX-90/20) i Senatu. W petycji tej pokazuję, że bredzi ten, kto twierdzi, że przedstawicielem przedsiębiorcy może być pełnomocnik mający ograniczoną zdolność do czynności prawnych. Na szczęście, MR usunęło już te brednie ze swoich stron.

Być może ktoś będzie twierdził, że kwestia pełnomocnictwa to tylko drobna wpadka, a co do zasady kierownictwo Ministerstwa Rozwoju postępuje zgodnie z przysięgą: „dobro Ojczyzny oraz pomyślność obywateli będą dla mnie zawsze najwyższym nakazem” (art. 151 Konstytucji). Ja jednak twierdzę, że są podstawy, aby mieć wątpliwości co do kierowania się tą przysięgą. Proszę zobaczyć, jakiej odpowiedzi udzieliła Minister Rozwoju na moją petycję z 24 września 2019 (petycja nr 8/2019; odpowiedź z 4 grudnia 2019, DMP-IV.053.5.2019). W petycji z września 2019 (petycja została opublikowana także na stronie Sejmu) proponuję, aby każdy przedsiębiorca ubiegający się o wpis do CEIDG miał obowiązek podania numeru PESEL. Moim zdaniem taki obowiązek znacznie utrudniłby działalność zagranicznym „znikającym podatnikom”.

Ktoś, kto zrozumie moją petycję z września 2019, zrozumie też, że gdyby MR wykonało moją petycję, to od razu cudzoziemiec musiałby i mógłby ubiegać się o nadanie numeru PESEL – nie byłoby potrzeby nowelizacji innych ustaw. Mówiąc jaśniej, byłoby tak: MR wykonuje petycję (myślę, że odpowiedni projekt przeszedłby proces ustawodawczy; no może nie „jak po maśle”, bo liczni są poplecznicy zagranicznej mafii podatkowej dysponującej setkami miliardów skradzionych m.in. w Polsce), cudzoziemiec ubiegający się o wpis do CEIDG musi podać PESEL, a więc staje się osobą obowiązana „na podstawie odrębnych przepisów do posiadania numeru PESEL” (art. 7 ust. 2 ustawy o ewidencji ludności, t.j. Dz.U.2019.1397), a zatem może wystąpić o nadanie numeru PESEL. Ponieważ cudzoziemiec ubiegający się o PESEL musi stawić się przed funkcjonariuszem publicznym, który weryfikuje jego tożsamość, to maleje możliwość jego zniknięcia, np. przed zapłatą podatku, polskimi wierzycielami, czy nawet po nienależnym pobraniu środków publicznych (każdy obecnie widzi rozdawanie tych środków na lewo i prawo).

Prawie każdy wie, że to głównie w gestii Ministerstwa Rozwoju jest sporządzanie projektów zmian ustawy o CEIDG. Każdy, kto przeczyta odpowiedź MR na petycję z września 2019, zauważy, że odpowiedź MR jest durnowata i MR bez żadnego uzasadnienia wykręca się od wykonania petycji, czyli gdzieś ma „dobro Ojczyzny oraz pomyślność obywateli” i wszystko robi, aby dobrze zrobić zagranicznej mafii podatkowej i piorącej pieniądze.

Już parę razy użyłem wyrazu „zagraniczna”. Zrobiłem tak, ponieważ jeszcze jakoś można przełknąć ograbianie Polski przez osoby mieszkające na stałe w Polsce (jest nadzieja, że te pieniądze zostaną zainwestowane w Polsce i znaczna ich część w formie podatków wróci do budżetu). Jednak trudno pogodzić się z sytuacjami, w których przedstawiciele „Narodu” (art. 4 Konstytucji) tolerują skorumpowanych urzędników robiących wszystko, aby ograbianie Narodu Polskiego umożliwić zagranicznym żułom balującym w Monte Carlo i śmiejącym się przed każdą lampką szampana z Polaków, a zwłaszcza ze sprawujących władzę w Polsce.

Uprzejmie zwracam uwagę na moją petycję z 4 lipca 2019 w sprawie zmiany ustawy o RM, która została opublikowana na stronie KPRM, Kancelarii Prezydenta RP, Senatu i Sejmu (BKSP-145-568/19), w której też piszę o świadomym niszczeniu Państwa Polskiego przez naciągane wykładnie lub tworzenie przepisów sprzecznych nie tylko z zasadami prawa, ale i ze zdrowym rozsądkiem.

Z wyrazami szacunku
Roman Jacek Arseniuk

Oświadczenie

Wyrażam zgodę na zamieszczenie na stronie internetowej powyższej petycji zawierającej moje imiona i nazwisko.

Roman Jacek Arseniuk

